

Syćka by my kcieli cieszyć sie ze wiesna juz puko do nasyk chałup i okien! Jo byk jesce se zycył, coby zapukoła do nasyk serc...

Na mój dusiu, obzierom na to co sie dzieje u nasyk somsiadów i ni moge w to syćko uwierzyć! Patrzymy nasyk sprow, pracy, rodziny, złościmy sie ze ulice nie uprzontniente po zimie..., ze gaz..., ze ropa... Siadomy do telepozieradła i patrzymy... i patrzymy... i dziwujemy sie...! A hań popalone miasta, habryki, rozwalone skoły, przedscola, place zabow z huštajencym sie na starej oponie zapomnianym miśkiem, ludziska w piwnicak, na ulicak, na smyntorzak... i to nie film o wojnie kajsi, hale tu nieobdalno, za miedzom... Miliony ludzi wyrwanyk ze swojego zywoybicia i ruconyk... no włośnie! Ka!?